

SONETY KRYMSKIE, CZ. II

vel „Hrabia Modrzewiecki i tatarska księżniczka”

TWÓRCY POSTACI:
Grzesiek Paterka
Michał Grzebieniak

SCENARIUSZ:
Grzesiek Paterka
grzesiek.paterka@gmail.com

Głośnie fanfary. Na ekranie archaiczna (późne lata dwudzieste XX wieku), czarno-biała plansza informacyjna:

OBWIESZCZENIE

II RZECZPOSPOLITA POLSKA
przedstawia dydaktyczny materiał poglądowy
wyprodukowany przez Centralne Biuro Filmowe
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po raz pierwszy, ruchomym obrazom towarzyszy
najnowszy cud techniki filmowej,
ścieżka wokalnno-werbalna!

Z ROZJAŚNIENIA:

PLENER. TWIERDZA NA KRYMIE. ŚWIT.

Stylizacji na archiwalny materiał propagandowy ciąg dalszy.

Gdzieś na Krymie leży górująca na tle wschodzącego słońca twierdza
wyrastająca wprost z formacji skalnej. Zza murów wystają baszty i
dachy znajdującego się za nimi pałacu.

PODPIS

Twierdza Скал'а. Dawny Chanat Krymski.

NARRATOR

Gdzieś na tych ziemiach, na których to naród sowiecki swe
szpony drapieżne zacisnął, stała się rzecz straszna! Tatarska
księżniczka, piękna białogłowa, z domu swego ojca nikczemnie
porwana została!

WNĘTRZE. KORYTARZ W PAŁACU. ŚWIT.

Dwóch tatarskich strażników strzeże bogato zdobionych wrót.

NARRATOR

Lecz nie lękajcie się, drodzy obywatele! Jak świat długi i
szeroki tak wsze szczytne wartości przybrały nowe imię. Gdzie
lud ciemieżony, a ideały orła białego obce ludzkim sercom, tam
zjawia się on!

Smukły MŁODZIENIEC z zadziornym wąsem, nie zważając na
niebezpieczeństwo, wymierza Strażnikowi nokautujący prawy prosty.

Drugiego strażnika obezwładnia TUR, wierny kompan Młodzieńca.

Nie czekając zbyt długo, Młodzieniec barkiem wyważa drzwi. Za nimi
znajduje zaskoczona cała sytuacja KSIEŻNICZKĘ, którą z miejsca
przechyla, chwytając pod lewe ramię i namiętnie całuje.

Na ekran nakłada się ociekająca patosem plansza, której towarzyszy podniosły głos narratora:

HRABIA MODRZEWIECKI

A po chwili dołącza kolejna:

BOHATER!

Szybki szwenk na korytarz ukazuje potencjalny kłopot – wzorcowego Tatara – MEDZNUNA („Oszalały z miłości”), który wraz z kompanami stoi, zszokowany zastaną sytuacją.

CIECIE! Materiał archiwalny zostaje gwałtownie przerwany.

CZERŃ! KRZYKI! STRZAŁY!

WNĘTRZE. PAŁACOWA KOMNATA. ŚWIT.

Hrabia wbiega do komnaty, jedną ręką trzymając świeżo oswobodzoną Księżniczkę, a drugą strzelając z flinty za siebie.

W krok za nim – Tur, niosący tak statyw z kamerą jak i przerzuconego przez ramię OPERATORA. Ranny w nogę Operator wrzeszczy wniebogłosy.

Przed twarzą Hrabiego przelatuje ciśnięta weń szabla.

HRABIA MODRZEWIECKI
Drzwi! Turze! Drzwi!

Tur zapiera się plecami o masywną szafę i wywraca ją, skutecznie zagradzając wejście.

WNĘTRZE. KORYTARZ PRZED KOMNATĄ. ŚWIT.

Rozpędzony Tatar z wrzaskiem napiera na zamknięte drzwi. Bez powodzenia – udaje mu się jedynie od nich odbić.

Medznun staje na wprost drzwi, a jego nozdrza rozszerzają się i zwężają jak u wściekłego byka. Krzyczy. Krzyczy głośno.

Zewsząd nadbiegają kolejni Tatarzy, niosący ze sobą już nie tylko broń białą, lecz także i palną.

Medznun chwyta za strzelbę i krzyczy jeszcze głośniejsze!

WNĘTRZE. PAŁACOWA KOMNATA. ŚWIT.

Tur odkłada Operatora pod ścianą.

BANG! Pierwsze kule zaczynają dziurawić drzwi. Słychać krzyk Medznuna dochodzący z korytarza.

OPERATOR

Na Boga, kto to?

Operator spogląda na Księżniczkę.

OPERATOR

Brat?

Hrabia krąży po pomieszczeniu szukając wyjścia z sytuacji. Księżniczka obserwuje każdy jego krok z wyrazem niemego zachwyty.

HRABIA MODRZEWIECKI

Gorzej, kochanek.

ŁUP! Potężne uderzenie wstrząsa drzwiami.

Tur ciska kolejne meble na barykadę.

OPERATOR

Kamera. Proszę... nie chcę bez niej umierać.

Hrabia rzuca Operatorowi znalezioną karafkę z alkoholem.

HRABIA MODRZEWIECKI

Bez żartów panie Filipie, na śmierć jeszcze nie zasłużyliśmy.

Hrabia zatrzymuje się przy oknie i wygląda na zewnątrz.

PLENER. DZIEDZINIEC. ŚWIT.

Na dziedzińcu poruszenie! Kto żyw, czy Tatar czy Rosjanin, pędzi do środka pałacu lub chociaż wskazuje nań palcem. Większość z nich wydaje się być wprost wyrwana ze snu – nie brakuje mężczyzn w samych kałesonach.

Wychylający się na wysokości drugiego piętra Hrabia, wzrokiem wylapuje stojącą pod zadaszeniem ciężarówkę.

Hrabiego dostrzega jego kolejny pomagier – tatarski kierowca ciężarówki, KARIM. Odpala silnik i gwiżdże na palcach.

WNĘTRZE. MAGAZYN Z PROCHEM. ŚWIT.

We wnętrzu ciemno i ponuro. Pod ścianą siedzi para skrępowanych i zakneblowanych Strażników, którzy z przerażeniem obserwują ładunki wybuchowe podłożone pod beczkami z prochem.

Na gwizd reaguje SIERIOŻIA, rosyjski pomocnik Hrabiego. Podpina ostatni ładunek i wybiega w stronę ciężarówki, po drodze klepiąc Strażników pożegnalnie po twarzy.

WNĘTRZE. PAŁACOWA KOMNATA. ŚWIT.

BANG! i TRZASK! Kolejne kule dziurawią coraz mniej wytrzymałe drzwi, a zawiasy pękają pod naporem uderzeń.

HRABIA MODRZEWIECKI
Powóz już czeka.

Tur na powrót chwyta tulącego kamerę Operatora i przerzuca go sobie przez ramię.

OPERATOR
Non omnis moriar, przyjaciele. Ciało umiera, a sztuka żyje wiecznie! Możecie mnie tutaj zostawić...

Tur daje susa za okno. Hrabia zwraca się do Księżniczki.

HRABIA MODRZEWIECKI
Szanowna panienska wybaczy.

Hrabia chwyta Księżniczkę w ramiona i rusza w krok za Turem.

TRZASK! Drzwi ustępują, a do komnaty wbiega rozwścieczony Medznun! Strzela w stronę okna!

PLENER. DZIEDZINIEC. ŚWIT.

Ciężarówka pędzi przez dziedziniec wzdłuż pałacowych murów.

Piętra wyżej, Tur zsuwa się po dachu, z trudem utrzymując równowagę. Sklepienie drży pod ciężarem, a kolejne dachówki lecą w dół wraz z nim.

Z tyłu Hrabia, trzymający wtuloną w jego pierś Księżniczkę.

NAGLE! KRACH! Hrabia stawia stopę w miejsce nadwątlone wcześniej przez Tura i traci grunt pod nogami.

WNĘTRZE. CIĘŻARÓWKA. ŚWIT.

Siedzący za kółkiem Karim widzi jak Hrabia w jednej chwili znika i zapada się pod dach. Księżniczka wypada mu z rąk i na pośladkach zjeżdża w dół. Karim rzuca soczyste tatarskie przekleństwo.

BUM! Tur i Operator przez plandekę wpadają na tył ciężarówki.

SIERIOŻIA

Witamy z powrotem!

PLENER. DZIEDZINIEC. ŚWIT.

Przerażona Księżniczka osuwa się w dół i spada! Szczęśliwie, wprost na jednego z przebiegających rosyjskich żołnierzy.

WNĘTRZE. CIĘŻARÓWKA. ŚWIT.

Spadającą Księżniczkę dostrzega siedzący z tyłu auta Sieriożia.

KARIM

SIERIOŻIA! (w j. rosyjskim) [Mała Dama]!

Sieriożia wychyla się na przód auta. Przez szybę dostrzega wóz pancerny wyjeżdżający wprost na trasę ciężarówki. Pospieszenie rzuca rosyjskie przekleństwo i przełyka ślinę.

SIERIOŻIA

[Mała Dama]!

Auto gwałtownie wykręca. Sieriożia śmiejąc się szaleńczo, wraca na tył i zrzuca materiał z [Małej Damy] - wcale-nie-tak-znów-małego karabinu maszynowego.

Tur wyskakuje z auta i pędzi na ratunek Księżniczce! Skulony Operator stara się przyłgnąć do plandeki, tuląc do piersi kamerę.

OPERATOR (powtarzając jak mantrę)

Sztuka wszystko zwycięża, sztuka wszystko zwycięża, sztuka...

PLENER. DZIEDZINIEC. ŚWIT.

Wykręcająca o 180 stopni ciężarówka staje się centrum zainteresowania. Sieriożia otwiera ogień z karabinu, dziurawiąc wszystko wokół.

WNĘTRZE. HAREM. ŚWIT.

Krzyki, pisk opon i ogień ciągły z karabinu maszynowego są wyraźnie stłumione.

Hrabia wynurza twarz z wody i bierze głęboki oddech. Znajduje się w samym środku zbudowanego wewnątrz pałacu haremu.

Wokół niego - tuzin skąpo ubranych egzotycznych piękności, które przyglądają mu się z uwagą i nieudolnie skrywanym rozbawieniem. Hrabia zamiera w osłupieniu.

HRABIA MODRZEWIECKI

Na pamięć legionów! Raj!

Jedna z owych piękności, z którą to Hrabia nawiązał bliższy kontakt wzrokowy, doradza mu rychłe obejrzenie się za siebie.

Za Hrabia stoi blisko dwumetrowy Eunuch, który z sadystyczną celebrawą zaciska dłoń w pięść, ilustrując w ten sposób ostatnie chwile snów Hrabiego o ojcostwie.

Przez dziurę w suficie wychyla się Medznun, który wciąż wrzeszczy jak opętany i gestem przekazuje Hrabiemu tatarskie życzenie śmierci.

Hrabia pozwala sobie na egzystencjalne westchnięcie.

PLENER. DZIEDZINIEC. ŚWIT.

Tur pędzi przez dziedziniec nokautując po drodze próbującego pochwycić Księżniczkę rosyjskiego żołnierza i przerzuca sobie dziewczę przez ramię.

KRZYKI! Grupa Tatarów wybiega z pałacu, skutecznie odgradzając Turowi drogę powrotną do ciężarówki. Rozgląda się pospiesznie i dostrzega położoną na drugim końcu dziedzińca stajnię.

BUM! Beczka z paliwem, trafiona przez serię z [Małej Damy] efektownie wybucha. Kto żyw, rzuca się w stronę ciężarówki.

WNĘTRZE. CIĘŻARÓWKA. ŚWIT.

Sieriożia wypruwa kolejne pasy z amunicją.

SIERIOŻIA

Taranuj bramę! Ładunki wkrótce eksplodują!

KARIM

Ale Hrabia--

SIERIOŻIA

Martwi w niczym mu nie pomożemy! Gazu!

PLENER. DZIEDZINIEC. ŚWIT.

Ciężarówka pędzi w stronę zagradzanej bramy wejściowej taranując wszystko po drodze. Kilku Tatarom udaje się ucześcić auta.

PLENER. DROGA DO STAJNI. ŚWIT.

Tur biegnie wzdłuż muru ile sił w nogach, gdy NAGLE! TRACH! Na murze pękają drzwi od jednej z komnat i wylatuje przez nie ciśnięty Hrabia.

W krok za nim wychodzi postawny Eunuch i głośno rechocze.

Hrabia nie zwlekając zbyt długo, spluwa krwią na ziemię i rzuca się do ucieczki!

Hrabia pędzi po murze, a gdy zza drzwi wychyla się Medznun, świszczące kule zaczynają ciąć powietrze. Piętro niżej – biegnący do stajni Tur.

HOP! Hrabia daje susa i wpada wprost na pięknego białego araba. Widząc nadbiegającego Tura z Księżniczką, Hrabia pośpiesznie przygląda włosy i poprawia wąs.

HRABIA

Szanowna pani, twój ogier już czeka.

PLENER. PRZED TWIERDZĄ. ŚWIT.

Z ulokowanego pod bramą punktu strażniczego wybiega grupa uzbrojonych Rosjan.

NAGLE! KRACH! Rozpędzona ciężarówka taranuje stróżówkę i pędzi przed siebie, ostrzeliwując tyły z [Małej damy]. Seria z karabinu trafia w goniący ich motor, który kończy jako efektowna kula ognia

A za nimi? Hrabia, Księżniczka i Tur na pięknych białych rumakach, przeskakuja przez zadymione zgliszczta i mkną wprost przed siebie!

Na murze wychyla się ROSYJSKI DOWÓDCA, który krzycząc na podkomendnych, wydaje im wyraźny rozkaz zaprzestania pościgu.

WNĘTRZE. CIĘŻARÓWKA. ŚWIT.

Kierujący ciężarówką Karim wygląda za okno.

KARIM

To koniec? Czemu za nami nie jada?

SIERIOŻIA

A jakiż interes ma bolszewik w pomocy tatarom?

Sieriożia wybucha perlistym śmiechem, obnażając swe jedyne dwa zęby.

PLENER. STEPY KRYMSKIE. ŚWIT.

Ciężarówka mknie po stepie, dysponując jednak nadprogramowym pasażerem – Tatarem, który uczepił się jej boku jeszcze na dziedzińcu.

Z twierdzy wyjeżdża również i jednoosobowy pościg. Dosiadający czarnego rumaka Medznun, wymachuje szablą wokół głowy.

Tymczasem Hrabia zrównuje się z ciężarówką.

WNETRZE. CIĘŻARÓWKA. ŚWIT.

HRABIA
Sieriożia, dama na pokładzie!

Sieriożia spluwa na dłoń, wyciera ją w mundur i pomaga Księżniczce wejść na tył ciężarówki.

SIERIOŻIA
Uniżony sługa waszej wysokości!

Hrabia spogląda pośpiesznie na Operatora, który zamarł w jednej pozycji i siedząc skulony, ściska jedynie statyw z kamerą.

HRABIA
Panie Filipie!

OPERATOR
...Sztuka wszystko zwycięża, sztuka wszy--

KRACH! Tatatarskie dłonie przedzierają się przez plandekę i chwytają przerażonego Operatora!

PLENER. STEPY KRYMSKIE. ŚWIT.

Tatar i trzymający kurczowo statyw z kamerą Operator wypadają z ciężarówki!

HRABIA
Do kroćset! Gazu Karim, dogonimy was!

Ciężarówka odjeżdża, a półprzytomny ze strachu, zmęczenia i odniesionych ran Operator toczy się bezwiednie po krymskim stepie.

Równowagę odzyskuje zaś Tatar, który spieszy ku leżącemu Operatorowi!

NAGLE! BUM! Na Tatara rzuca się zeskakujący z konia Tur! Tatar okazuje się jednak godnym przeciwnikiem i wydobywszy zza pasa dwa lśniące noże, staje gotowy do walki.

Z oddali zbliża się wymachujący szablą Medznun, a z naprzeciwka – pędzi Hrabia.

HRABIA
Panie Filipie!

Oszołomiony Operator z trudem podnosi się z ziemi i kołysząc na nogach, próbuje złapać równowagę. Wciąż tuli do piersi kamerę (bo powszechnie wiadomo, że każdy operator, ową ceni wyżej niż życie). W tle Tur, który zgrabnie unika szaleńczych ciosów nożem.

OPERATOR

...sceny zaczynamy od ujęcia sytuującego, widz musi poznać otoczenie!

HRABIA

Panie Filpie! Padnij!

Operator wydaje się nie do końca być świadom rozgrywających się wokół wydarzeń. Rozpoznaje jednak głos – staje, wpatrując się w nadjeżdżającego Hrabiego.

OPERATOR

... rozpoczęcie od zbliżenia to błąd. Nie należy rozpoczynać od zbliżenia!

HRABIA

PADNIJ!

NAGLE! Szabla Medznuna tnie powietrze na wysokości głowy Operatora!

W ostatniej chwili, Tur trąca Operatora w plecy i powala na ziemię, samemu przypłacając to raną ciętą przedramienia, zadana przez wykorzystującego chwilę nieuwagi Tatara.

Medznun odjeżdża kawałek i wściekły, czerwony na twarzy, z piersi zrywa koszulę uwalniając pokryty bliznami tors. Jedną ręką chwytając za lejce, staje na koniu i wywija szablą wokół głowy.

Siedzący na koniu Hrabia obserwuje to z wyraźnym zmęczeniem na twarzy. Kątem oka spogląda na znikającą w oddali ciężarówkę.

HRABIA (z westchnieniem)

Kobiety...

WNĘTRZE. CIĘŻARÓWKA. ŚWIT.

SIERIOŻIA

Karim! Dama, więc ręce na kierownicę!

Sieriożia usadza Księżniczkę na siedzeniu pasażera.

KARIM (w j.tatarskim – podpisy na dole ekranu)

Karim, wasza wysokość. To dla mnie zaszczyt.

Księżniczka wesoło chichocze i zwiesza głowę onieśmielona. Po chwili, uśmiecha się szeroko i przemawia do Karima w j. tatarskim.

Na dźwięk jej słów, Karim cały blednie i zastyga z wyrazem niemego przerażenia na twarzy.

PLENER. STEP KRYMSKI, ODCINEK DALSZY. ŚWIT.

Ciężarówka szerokim łukiem wykręca o 180 stopni.

PLENER. STEPY KRYMSKIE. ŚWIT.

Tur unika kolejnych ciosów Tatara. Wykorzystując dogodny moment, zadaje mu cios pięścią w nadgarstek. Trafienie wytrąca broń z rąk i sprawia, że szybuje gdzieś hen, daleko! Tur uśmiecha się krwiożerczo.

Tatarowi szybko jednak wraca animusz i pokazowo przerzuca pozostały nóż z jednej ręki do drugiej.

W oddali, Medznun szykuje się do szarży!

HRABIA

Turze, podaj mi statyw!

Tur unikając ciosów, odbiera leżącemu Operatorowi statyw z kamerą.

OPERATOR

Cisza na planie, powiedziałem! Cisza!

Operator z wyraźnym trudem stara podnieść się z ziemi.

Krzyk Medznuna staje się coraz bliższy.

HRABIA

Turze!

Cięcie! Jedno, drugie! Oba ciosy nożem tną jedynie powietrze, a Tur spiesząc się jak tylko może, próbuje wykręcić kamerę ze statywu.

Medznun coraz bliżej! Szabla świszczy mu wokół głowy, a piana toczy z ust.

HRABIA

TURZE!

GOTÓW! Tur rzuca Hrabiemu statyw, a ten używa go jak rycerskiej kopi, by odeprzeć atak Medznuna! Trafiony w podbrzusze Medznun wylatuje w powietrze, a Hrabia przerzuca go sobie nad głową!

Oślupiały Tatar wpatruje się w owo zajście, na chwile tracąc czujność. BACH! Cios Tura w drugi nadgarstek, pozbawia Tatara ostatniej broni. Tur znów się uśmiecha i z krwiożerczą satysfakcją zadaje nokautujący cios prosto w zęby!

Ogłuszony Tatar cofa się o krok i potyka o próbującego powstać Operatora! NAGLE! Opadający Medznun wpada wprost na Turka i obaj zderzają się głowami!

Hrabia Modrzewiecki zeskakuje z konia i podnosi leżącą szablę.

HRABIA MODRZEWIECKI

Dobra robota Panie Filipie, pokonał pan tych dwóch łobuzów!

OPERATOR

Ja?

Operator spogląda na leżące ciała.

OPERATOR

Rany, faktycznie!

HRABIA MODRZEWIECKI

To proszę teraz rozłożyć kamerę i rejestrować. Chcę mieć wybuch w jednym ujęciu. No już, już, nie rozmyślamy!

Hrabia Modrzewiecki stawia prawą stopę na ciele Medznuna, poprawia rozmierzwny włos, przerzuca szablę przez ramię i zamiera w posagowej pozycji.

W oddali pojawia się nadjeżdżająca ciężarówka.

KARIM (krzyczy z oddali)

Hrabio!

HRABIA MODRZEWIECKI (przez zęby)

Turze, przesun drugie ciało, bo wychodzi z kadru.

Ciężarówka zatrzymuje się z piskiem opon i wybiega z niej Karim, trzymający Księżniczkę za rękę.

KARIM

Hrabio!

Karim dobiega i z trudem łapie oddech.

KARIM

Hrabio...dziewczyna...

Hrabia spogląda kątem oka na Księżniczkę. Dziewczyna wzdycha i robi maślane oczy.

KARIM

To nie księżniczka. To tylko jej służka. Prawdziwa księżniczka została w pałacu!

Zszokowany Hrabia unosi prawą brew i spogląda pospiesznie na Nie-Całkiem-Prawdziwą-Księżniczkę. Dziewczyna rzuca mu się w objęcia i wzdycha rozanielona.

Hrabia próbuje coś powiedzieć, lecz słowa grzęzną mu w gardle, gdy z obawą spogląda za siebie.

KABUM! Potężny wybuch wstrząsa ziemią, a migoczący na horyzoncie pałac, zamienia się w jeden wielki kłęb dymu.

Oślupiały Hrabia spogląda na Operatora.

HRABIA MODRZEWIECKI
Cięcie.

BACH! Na ekran opada ociekająca patosem plansza, której towarzyszy podniosły głos narratora:

HRABIA MODRZEWIECKI

A po chwili dołącza kolejna:

BOHATER!

KONIEC.